

## TADEUSZ WAŁEK-CZERNECKI 1889-1949

Wybitny historyk starożytnej Grecji i jeden z twórców naukowej, uniwersyteckiej dyscypliny historii starożytności związany był z dwoma ośrodkami naukowymi — przez swoje studia i początki kariery naukowej z Uniwersytetem Jagiellońskim, a przez swoją działalność dojrzałego uczonego z Uniwersytetem Warszawskim, którego profesorem był od 1922 r. Uniwersytecka działalność T. Wałka-Czerneckiego pokrywa się niemal całkowicie z okresem II Rzeczypospolitej (habilitacja na UJ w 1920 r.) i śmiało można powiedzieć, że był wtedy najbardziej znanym także szerszym kręgom przedstawicielem tej dziedziny nauki, a to dlatego, że był współautorem (a właściwie autorem przeważającej części) pierwszej polskiej syntezy historii starożytnej Grecji wydanej w 1934 r. przez Trzaskę, Everta i Michalskiego jako II tom głośnej wówczas i popularnej wśród przedwojennej inteligencji *Wielkiej Historii Powszechnej*.

Mimo to mało jest dzisiaj materiałów do jego biografii, zmarł T. Wałek na obczyźnie w 1949 r. i po jego śmierci nie ukazały się żadne wspomnienia może i dlatego, że właściwie nie pozostawił po sobie bliskich uczniów czynnych w kraju. Nie zachowała się jegoteczka osobowa w Uniwersytecie Warszawskim, pewne materiały z okresu wcześniejszego są jednak przechowywane w archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale obejmują one tylko okres do przeniesienia się T. Wałka do Warszawy<sup>1</sup>. Nieco zapisek, wspomnień i notatek przetrwało wśród pamiętek rodzinnych<sup>2</sup>, ale przy próbie rekonstrukcji jego biografii zawsze muszą wystąpić dotkliwie luki. Żyją jeszcze osoby pamiętające Wałka z okresu jego działalności na Uniwersytecie Warszawskim i ich relacje są niezwykle cennym uzupełnieniem wspomnianych materiałów, przede wszystkim

---

<sup>1</sup> Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie sygn. S II 619 (Wałek Tadeusz), sygn. WF II 122 (przewód habilitacyjny Tadeusza Wałka), sygn. WF II 145 (Katedra i seminarium historii starożytnej 1914-1939).

<sup>2</sup> Wszystkie te materiały obecnie w posiadaniu autora. Za ich przekazanie pragnę wyrazić głęboką wdzięczność Pani Marii Arnoldowej.

jednak pozostał dorobek naukowy i chyba właśnie on powinien być dzisiaj podstawą do skreślenia sylwetki uczonego.

Tadeusz Bronisław Wałek urodził się 27 listopada 1889 r. w Wadowicach jako syn sędziego, dr. praw, Bronisława Wałka. Ojciec odumarł go w dzieciństwie, matka wyszła drugi raz za mąż. Ojczym, również sędzia, Konrad Adam Czernecki, adoptował dziecko żony i stąd drugi człon nazwiska późniejszego uczonego, który zresztą zaczął używać podwójnego nazwiska późno, bo dopiero od 1928 r., występując wszędzie, w okresie studiów, a i w początkach swej drogi naukowej, jedynie pod nazwiskiem Tadeusz Wałek. W 1899 r. rozpoczął Tadeusz Wałek naukę w gimnazjum w Tarnowie a po przeniesieniu się rodziny do Krakowa został uczniem gimnazjum im. Jana Sobieskiego w tym mieście i złożył w tej szkole egzaminy maturalne 17 czerwca 1907 r. Podobno już w szkole dały się zauważyć niezwykle uzdolnienia Wałka w zakresie języków klasycznych, wyraźne zainteresowania starożytnością oraz fenomenalna pamięć, o której krążyły później anegdotki wśród jego słuchaczy na Uniwersytecie Warszawskim.

W 1907 r. rozpoczął T. Wałek studia na Wydziale Filozoficznym UJ, gdzie przez pięć semestrów studiował historię, archeologię klasyczną i filologię klasyczną. Zachowało się do dziś własnoręcznie przez niego spisane do potrzeb przewodu habilitacyjnego curriculum vitae, w którym wymienił wszystkie zajęcia i wykłady, na jakie w trakcie studiów uczęszczał. Są tu nazwiska wybitnych uczonych tego okresu, a wśród nich tak świetnych filologów, jak Kazimierz Morawski i Leon Sternbach. Z notatek i wspomnień jego żony wynika jednak, że za swego prawdziwego mistrza uniwersyteckiego sam uważał przede wszystkim Piotra Bienkowskiego. Wydaje się, że istotnie ten właśnie uczoney wywarł ogromny wpływ na ukształtowanie formacji naukowej młodzieńczego wówczas adepta nauk o starożytności. Trzeba tu podkreślić, że charakterystyczne, także i dla późniejszych prac Wałka, było staranne przygotowanie w zakresie archeologii, fachowe zainteresowanie tą dziedziną badań i umiejętność uwzględnienia we własnych studiach źródeł archeologicznych. Nie tylko w czasach studiów T. Wałka, lecz jeszcze i znacznie później, nie były to sprawy tak oczywiste dla każdego historyka starożytności, nader często studia w zakresie tej dyscypliny prowadzono zadawalając się jedynie analizą źródeł pisanych. Tymczasem właśnie Kraków stawał się w tym okresie ośrodkiem polskiej archeologii klasycznej. Od 1897 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim profesorem archeologii klasycznej był Piotr Bienkowski. W dużej mierze dzięki jego działalności umiano docenić znaczenie tej dyscypliny tak w gronie profesorskim Uniwersytetu, jak i w Akademii Umiejętności<sup>3</sup>. Właśnie subwencja Akademii pozwoliła Tadeu-

---

<sup>3</sup> K. Stachowska, *Związki Piotra Bienkowskiego z Polską Akademią Umiejętności*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. XXIII, 1977, s. 161 - 180.

szowi Smoleńskiemu na uzyskanie wstępnej orientacji w stanie prac wykopaliskowych w Egipcie w latach 1905 - 1906. Nieco później działania Akademii i Uniwersytetu doprowadziły do udziału polskiego w badaniach prowadzonych przez Akademię Nauk w Wiedniu. Ze strony Uniwersytetu Jagiellońskiego żywo włączyli się w zabiegi o organizowanie polskiej ekspedycji dwaj uniwersyteccy nauczyciele T. Wałka — historyk Wincenty Zakrzewski i filolog Kazimierz Morawski<sup>4</sup>. Piotr Bieńkowski utworzył zaś w 1908 r. seminarium archeologiczne na UJ przekształcone później w Zakład Archeologii Klasycznej. Akademia Umiejętności sfinansowała następnie udział Bieńkowskiego i lwowskiego archeologa, Karola Hadaczka, w ekspedycji kierowanej przez austriackiego egiptologa, Hermana Junkera z ramienia wiedeńskiej Akademii Nauk. Wyprawa z udziałem Polaków wyruszyła w końcu listopada 1910 r.<sup>5</sup> Te inicjatywy badawcze krakowskiego ośrodka naukowego dały młodemu Wałkowi kontakt z archeologią i zaszczyliły mu przekonanie o wadze i konieczności badań terenowych.

Na razie jednak, przygotowany przez Piotra Bieńkowskiego i z jego poleceniem, po studiach u Kazimierza Morawskiego i Wincentego Zakrzewskiego, pojechał T. Wałek do Berlina, gdzie wstąpiwszy na tamtejszy uniwersytet pracował głównie na seminarium Edwarda Meyera i po trzech semestrach (immatrykulowany został jako słuchacz semestru letniego w 1910 r.) przedstawił dysertację doktorską. Po złożeniu egzaminów uzyskał doktorat na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Berlinie 21 grudnia 1911 r.

Jeżeli Piotra Bieńkowskiego można uznać za mistrza Wałka z okresu krakowskiego, to z pewnością w Berlinie wywarł na niego największy wpływ promotor jego pracy doktorskiej, Edward Meyer. Zetknął się tam Wałek i z innymi znakomitościami, dość powiedzieć, że wymienił wśród swoich berlińskich nauczycieli wielkość tej miary, co Ulrich von Wilamowitz-Moellendorff. Późniejsi jednak studenci warszawscy Wałka zachowali z jego seminariów przede wszystkim wspomnienie Edwarda Meyera jako tego uczonego, którego ich profesor uważał za swego mistrza. Sądząc także na podstawie całego późniejszego dorobku naukowego T. Wałka, można chyba powiedzieć, iż rzeczywiście studia u tego wielkiego historyka zadecydowały ostatecznie o sylwetce naukowej młodego, bo liczącego w momencie doktoratu ledwie 22 lata, polskiego uczonego.

Edward Meyer był już wówczas uczonym o światowej renomie, u szczytu kariery naukowej i z ogromnym dorobkiem, historykiem o niezwykle szerokich zainteresowaniach, dla których charakterystyczne było

---

<sup>4</sup> K. Stachowska, *Wkład Akademii Umiejętności w początki polskich badań wykopaliskowych w Egipcie w latach 1906 - 1914*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. XVIII, 1972, s. 93 - 137.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 117.

łączenie historii Starożytnego Wschodu z dziejami antyku. W okresie berlińskich studiów T. Wałka w zainteresowaniach naukowych Meyera przeważała — gdy idzie o antyk — historia Grecji, chociaż już w 1894 r. zajął się Meyer i dziejami Rzymu, ale jego klasyczne dzieło: *Caesars Monarchie und das Principat des Pompejus* miało się ukazać dopiero w 1918 r. Od 1884 r. ukazywały się stopniowo tomy monumentalnego dzieła Meyera *Geschichte des Altertums* (w kolejnych, zmienionych wydaniach). Dla ukształtowania umysłowości młodego Wałka z pewnością nie bez znaczenia były zainteresowania teoretyczne jego mistrza, widoczne najwyraźniej w wydanym w 1907 r. w nowym opracowaniu tomie wstępnym tego dzieła, którego pierwsza część nosiła tytuł *Elemente der Anthropologie*.

Tematykę także późniejszych studiów T. Wałka, kierunek jego badań naukowych, sposób ujęcia dziejów Grecji, niewątpliwie określiły poglądy Meyera. W jednym ze swych drobnych, mniej znanych, ale ogromnie ważnych, bo syntetyzujących artykułów, stwierdzał Meyer wyraźnie, że podstawowym zagadnieniem dla każdego badacza starożytności winne być dzieje kultury greckiej<sup>6</sup>. Później wskazywał też, że przez historię cywilizacji greckiej należy rozumieć dzieje polis a zrozumienie jej istoty jest niezbędne dla właściwego ujęcia problematyki hellenizmu, kiedy to właśnie polis grecka staje się nośnikiem helleniskości i decyduje o istocie zjawiska zwanego hellenizmem<sup>7</sup>. Z tymi zainteresowaniami Meyera wiąże się niewątpliwie tematyka dysertacji berlińskiej Wałka *Die delphische Amphiktyonie in der Zeit der aitolischen Herrschaft* a później cały ten nurt jego twórczości naukowej, w którym widoczne są zainteresowania hellenizmem.

Cechą charakterystyczną tej pierwszej pracy T. Wałka jest już sam dobór tematu — niezmiernie ambitny ze względu na słabą wówczas w nauce znajomość problematyki III w. p.n.e. Widać w niej i inne cechy osobowości autora, tak wyraźne w późniejszych jego studiach. Uderza śmiałość myśli, zacięcie polemiczne i niechęć do ulegania autorytetom. Dążenie do samodzielności rozumowania i oryginalności własnych wniosków wspiera się zaś na ogromnej erudycji i starannej analizie źródeł.

Podstawą źródłową był w tej pracy dla autora głównie materiał epigraficzny, co znów świadczy i o jego zainteresowaniach, i o starannym przygotowaniu. Analiza zabytków epigraficznych zaowocowała opracowaniem nowej listy archontów delfickich w III w. p.n.e., którą pomieścił Wałek jako aneks do zasadniczego tekstu swej dysertacji. Niestety proponowane przez młodego badacza ustalenia szczegółowe i chronologia Delf dla III w. nie ostały się w nauce i od razu podlegały bardzo suro-

---

<sup>6</sup> E. Meyer, *Der Gang der alten Geschichte*, „Kleine Schriften” I, Halle 1910, s. 233.

<sup>7</sup> Idem, *Blüte und Niedergang des Hellenismus in Asien*, Berlin 1925.



i do zagadnień współczesności. Co prawda prace Meyera poświęcone historii najnowszej i współczesnym zagadnieniom politycznym ukazują się dopiero od 1915 r. („*England. Seine staatliche und politische Entwicklung und der Krieg gegen Deutschland*”), ale sądzę, że osobowość wielkiego mistrza i w tym względzie wpłynęła na T. Wałkę, który w 1918 r. wydał pracę *Państwowość i niepodległość*.

Przed wszystkim jednak Meyer zaszczylił Wałkę zainteresowaniem historią Wschodu Starożytnego i najpewniej właśnie w okresie swych studiów berlińskich zdobył on przygotowanie, głównie językowe, w tym zakresie. Poznał klasyczny arabski, opanował staroegipski i czytanie hieroglifów, był więc już gotów do podjęcia dalszych studiów z tej dziedziny i planował habilitację po powrocie do Krakowa właśnie z zakresu Starożytnego Wschodu.

Tymczasem jednak w 1912 r. podjął pracę w szkole, w której wytrzymał kilka tylko miesięcy. Według tradycji rodzinnej wspominał potem ten okres jako najgorszy w życiu, skarżąc się, że nigdy nie mógł sobie poradzić z młodzieżą szkolną. Można to chyba zrozumieć, bo i jego studenci warszawscy zapamiętali go jako nauczyciela, który sam mając niezwykłą łatwość przyswajania wiedzy i wyjątkową pamięć, nie potrafił pojąć trudności w tym względzie u swych uczniów.

Jednocześnie studiował T. Wałek dalej pod kierunkiem swego krakowskiego mistrza Piotra Bieńkowskiego, biorąc udział w zebraniach naukowych jego seminarium. Miał tu dwa referaty z zakresu historii Egiptu faraonickiego, co wyraźnie wskazuje na kierunek zainteresowań i przygotowywaną habilitację. Te plany uległy jednak zmianie — początkowo z powodu tematyki badań podjętych w Paryżu, następnie chyba ze względu na koleje losu Tadeusza Wałki w okresie Wielkiej Wojny.

Na rok 1912/1913 otrzymał T. Wałek stypendium Akademii Umiejętności na studia zagraniczne. Pojechał do Paryża, gdzie studiował na Sorbonie i w Ecole des Hautes Etudes. We wspomnianym już własnoręcznie spisanim curriculum vitae wymienia nazwiska profesorów paryskich, na których wykłady uczęszczał. Znów są tu znakomitości tej miary co B. Haussollier, A. Bouché-Leclercq czy G. Glotz. Wydaje się, że w trakcie studiów paryskich zajmował się głównie dziejami hellenizmu oraz epigrafiką grecką i łacińską. Podjął pracę nad całościowym ujęciem dziejów Związku Etoleskiego, miała z tego powstać teza w Ecole des Hautes Etudes. Praca ta została napisana, istniała jednak tylko w rękopisie w jednym, rzecz jasna, egzemplarzu. Zasadnicza, przeważająca część tekstu zaginęła, podobno wraz z bagażem T. Wałki na dworcu paryskim w 1914 r., gdy tuż po wybuchu wojny usiłował dostać się do wiedeńskiego pociągu. Niestety, potem już Wałek do tej pracy nie wrócił, nigdy dzieła tego nie ukończył i nie opublikował.

W zimie 1913/1914 r. brał T. Wałek udział w ekspedycji archeologicznej w Egipcie pod kierunkiem Hermana Junkera. Jak już wyżej wspo-

mniano, polscy badacze włączyli się z inicjatywy Akademii Umiejętności w tok wykopalisk na terenie Egiptu od 1910 r. i brali systematyczny udział w pracach prowadzonych przez wiedeńską Akademię Nauk, na podstawie porozumienia między Akademiami. W 1913 r. Piotr Bieńkowski na wykopaliska nie pojechał i prawdopodobnie z jego właśnie inicjatywy udał się do Egiptu T. Wałek, myślący chyba wówczas nadal o habilitacji z zakresu historii Starożytnego Wschodu<sup>9</sup>. Udział Wałka finansowany był ze stypendium Akademii Umiejętności, podobnie jak i jego podróż do Grecji w 1914 r. Zachowało się szczęśliwie sprawozdanie T. Wałka z jego pobytu w Egipcie i Grecji, opublikowane nie tak dawno przez Krystynę Stachowską<sup>10</sup>.

W kwietniu 1914 r. wyjechał T. Wałek z Egiptu do Grecji, przebywał głównie w Atenach, nieco czasu spędził w Delfach, zwiedzał dokładnie Etolię. W swym sprawozdaniu podkreślał, że pracuje szczególnie nad historią Etolii. Miał tu najwyraźniej na myśli swą pracę rozpoczętą w Paryżu, której rękopis zabrał z sobą. W Atenach prowadził studia w muzeach i jednocześnie nauczył się języka nowogreckiego, zaznaczając w sprawozdaniu, że bez jego znajomości nie można odbywać naukowych podróży po Grecji. Wracać postanowił przez Paryż, gdzie zastał go wybuch wojny. Nie zdążył już opuścić Francji w pierwszych dniach wojny (właśnie podczas próby dostania się do pociągu stracił walizę z rękopisem swej pracy o Etolii) i jako poddany austriacki został internowany, ale po interwencji profesorów francuskich uwolniono go i umożliwiono powrót przez Wiedeń do Krakowa.

W przywoływanym już wielokrotnie curriculum vitae pisze T. Wałek skromnie i lakonicznie, że wojna uniemożliwiła mu prowadzenie badań naukowych, do których mógł wrócić dopiero w 1918 r. Co prawda kontaktu z profesurą krakowską nie tracił, skoro zabiegający nawet w okresie wojennym o stypendia zagraniczne dla młodych badaczy Wydział Filozoficzny UJ, występując do Akademii Umiejętności w 1917 r. z memoriałem w tej sprawie, umieścił na liście ewentualnych kandydatów, którzy w przyszłości mogliby obejmować katedry uniwersyteckie, także i jego nazwisko z polecenia Tadeusza Sinki i Kazimierza Morawskiego.

Rzeczywiście w okresie Wielkiej Wojny oddał się T. Wałek działalności politycznej, czas jakiś miał nawet służyć w legionach, ale zasadniczo nie odbywał służby wojskowej ani w legionach, ani w armii austriackiej, gdyż został uznany za niezdolnego do służby wojskowej. Zdecydowanie stanął jednak po stronie polskiego obozu niepodległościowego i z tego okresu datują się jego związki ze środowiskiem legionowym i późniejszym obozem sanacyjnym. Pracował w sekretariacie Naczelnego Ko-

<sup>9</sup> K. Stachowska, op. cit., s. 125.

<sup>10</sup> *Sprawozdanie dra Tadeusza Wałka z podróży naukowej po Egipcie i Grecji w r. 1913/1914*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. XVIII, 1972, s. 138 - 148.

mitetu Narodowego, uprawiał publicystykę polityczną, pisywał artykuły do „Robotnika”.

Przerwa w pracy naukowej nie mogła jednak oznaczać całkowitego odejścia od właściwego zawodu. Może to zabrzmieć wręcz niewiarygodnie, ale liczący w momencie wybuchu wojny niespełna 25 lat T. Wałek był już ukształtowanym badaczem, o znakomitym, gruntownym przygotowaniu, z doświadczeniem badawczym, cenionym w środowisku naukowym Krakowa. Miał śmiało zakrojone plany dalszej pracy naukowej, przygotowany był do samodzielnego uprawiania wszystkich niemal dziedzin historii starożytnej czy nawet szerzej — nauk o starożytności. Przypomnijmy, że kształcił się także na polu egiptologii i archeologii, że studiował również epigrafikę łacińską (u H. Dessau w Berlinie i u R. Cagnat w Paryżu). Główną domenę jego badań stanowiły dzieje III w. p.n.e., ale poza tym z jednej strony miał już wtedy plany zajmowania się szerzej dziejami Grecji a z drugiej strony myślał o habilitacji z zakresu historii Starożytnego Wschodu. O jego pozycji w krakowskim środowisku naukowym i zarazem o jego planach dalszych studiów nad dziejami Grecji świadczy fakt, że jeszcze przed wybuchem wojny przewidywano go na autora dużego, nowoczesnego, w pełni naukowego podręcznika dziejów Grecji. Jego praca doktorska była świadectwem, że jest on uczonym samodzielnym, śmiało zmierzającym do własnych ujęć, zdolnym do oryginalnych sądów i śmiałych koncepcji. Nic więc dziwnego, że kiedy w 1912 r. powstała w Akademii Umiejętności Komisja Filologiczna (przewodniczył jej Kazimierz Morawski), która powzięła plan przygotowania wielkiego, dwunastotomowego podręcznika nauk o starożytności (na wzór niemieckiego *Handbuch der Altertumswissenschaft* zapoczątkowanego przez I. von Müllera), to na autora tomu poświęconego historii Grecji proponowała właśnie Tadeusza Wałka<sup>11</sup>.

Powrót do pracy naukowej oznaczało już wydanie w Krakowie rozprawy *Państwowość i niepodległość* (na stronie tytułowej data 1917, na okładce — 1918). Ta licząca 95 stron broszura nie była, wbrew pozorom, pismem o doraźnych celach politycznych, chociaż jej związek z bieżącymi wydarzeniami był, rzecz jasna, oczywisty. W zamyśle autora było to studium naukowe z zakresu teorii państwa. Trudno by poznać, że jej autor był starożytnikiem — sposób ujęcia tematu, stosowana terminologia i podstawowe założenia łączą tę rozprawę wyraźnie z ówczesną niemiecką nauką prawa państwowego. Mamy tu więc kolejny dowód szerokości zainteresowań T. Wałka i rozległości jego wiedzy, ale także i poglądów politycznych. Rozróżniając pojęcia „niepodległości” i „niezawisłości” wykazywał T. Wałek w tej pracy, jak dalece każdy związek z państwem silniejszym ogranicza suwerenność państwa słabszego.

<sup>11</sup> Por. M. Plezia, *Filologia klasyczna*, [w:] *Polska Akademia Umiejętności 1872 - 1952. Nauki humanistyczne i społeczne. Materiały sesji jubileuszowej Kraków 3 - 4 V 1973*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 320.



Podanie Tadeusza Wałka o wszczęcie postępowania habilitacyjnego nosi datę 17 czerwca 1920 r. Zgodnie z ówczesną terminologią i przepisami prosił w nim o udzielenie mu *veniae legendi* (w trakcie przewodu używano też terminu *venia docendi*) na Uniwersytecie Jagiellońskim, przedstawiając swoje *curriculum vitae*, prezentując dorobek i pracę zgłaszaną jako podstawa habilitacji. Z powodu przerwy w pracy naukowej, wywołanej wojną, dorobek drukowany Wałka nie był szczególnie obfity. Poza swą dysertacją berlińską miał ogłoszony artykuł w „Klio” (*Ein aitolisch-akarnanisches Bündnis aus dem III Jahrhundert — 1914 r.*) oraz wydanie inskrypcji z komentarzem w „Revue de Philologie” (*Inscription inédite de Delphes. Traité d’alliance entre les Etoliens et les Béotiens*) w roku 1913. Powoływał się też na swoją pracę o Związku Etolskim, której część znajdowała się w czasie wojny w Paryżu pozostawiona u B. Haus-soulliera. Podstawą habilitacji miała zaś być pierwsza część pracy pt. *Dzieje upadku monarchii macedońskiej*, która była już złożona (ok. 10 arkuszy) w wydawnictwach Akademii, ale czekała jeszcze na ukończenie przez autora. Uznano jednak rękopis owej pierwszej części za podstawę wystarczającą do habilitacji, a to wobec pochlebnych opinii Bienkowskiego, Morawskiego i Sinki.

Do swego podania T. Wałek dołączył też plan wykładów na trzy trymestry (w piśmie mowa o trzech półroczach!). W trymestrze pierwszym zamierzał wykładać: Źródła i metodykę historii starożytnej, a w dwóch następnych dzieje greckie wraz z epoką hellenistyczną.

Kollokwium habilitacyjne odbyło się 1 grudnia 1920 r., protokół odnotowuje jako egzaminatorów, profesorów: Morawskiego, Bienkowskiego, Sinkę i Semkowicza. Niestety, nie zaprotokołowano pytań ani odpowiedzi habilitanta. Jako zakres habilitacji podano historię starożytnej Grecji i Rzymu. Na następnym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Profesorów Wydziału Filozoficznego (4 XII 1920 r.) odbył się wykład habilitacyjny Wałka. Zgłosił on trzy tematy: „Punkty zwrotne w dziejach starożytnych”, „Milicja i armia zawodowa w starożytności” oraz „Przyczyny upadku świata starożytnego”. Wybrano temat pierwszy, ale niestety nie mamy żadnych śladów treści tego wykładu. Trzeba podkreślić, że wszystkie trzy tematy mają charakter wyraźnie syntetyzujący, że tematyka każdego z nich wymagała olbrzymiej wiedzy, doskonałej orientacji w podstawie źródłowej i stanie badań oraz zakładała ogólne, samodzielne ujęcie przez wykładającego. Wykład przyjęto, a Rada Profesorów na posiedzeniu 14 stycznia 1921 r. powzięła uchwałę o udzieleniu *veniae docendi* Tadeuszowi Wałkowi. Uchwałę tę zatwierdziło Ministerstwo pismem z 25 kwietnia 1921 r., domagając się jednak publikacji rozprawy w ciągu roku (praca: *Dzieje upadku monarchii macedońskiej* ukazała się ostatecznie w Krakowie nakładem PAU w 1924 r.). Po zatwierdzeniu habilitacji podjął Wałek jako docent prywatny zapowiedziane wykłady, prowadził je następnie w roku akademickim 1921/1922, będąc jednocześnie zatrud-

niony jako starszy asystent seminarium historycznego. Rada Profesorów uznała jednak, że praca asystenta seminarium nie licuje z godnością docenta prowadzącego wykłady i wystąpiła 20 stycznia 1922 r. o mianowanie Wąłka zastępcą profesora historii starożytnej. Ministerstwo już 27 marca zatwierdziło tę uchwałę Rady.

Wiosną 1922 r. Komisja Historyczna Wydziału Filozoficznego zajmowała się sprawą obsady Katedry Historii Starożytnej. Kandydatów było dwóch — obok Tadeusza Wąłka jeszcze Ludwik Piotrowicz. Wąłek starał się jednocześnie o profesurę w Warszawie i ostatecznie otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego historii starożytnej w Uniwersytecie Warszawskim. Jeszcze 9 maja Komisja Historyczna Wydziału Filozoficznego UJ, rozpatrując sprawę historii starożytnej, stwierdza: „zgodzono się na powołanie Piotrowicza po rozstrzygnięciu sprawy powołania dra Wąłka do Warszawy”<sup>12</sup>. Rozstrzygnięcie to nastąpić musiało gdzieś w tym okresie, bo pismo Ministerstwa informujące dziekana Wydziału Filozoficznego UJ o nominacji T. Wąłka do Warszawy nosi datę 21 lipca 1922 r. Z przytoczonego sformułowania Komisji widać jednak, że liczone na T. Wąłka w Krakowie, a objęcie przez niego ostatecznie profesury w Warszawie nastąpiło wyłącznie na jego własne życzenie.

Od początku roku akademickiego 1922/1923 był więc T. Wąłek profesorem nadzwyczajnym historii starożytnej (profesorem zwyczajnym został w 1934 r.) i kierownikiem seminarium na Wydziale Filozoficznym UW. W spisach wykładów jego zajęcia pojawiają się dopiero na rok 1923/1924. Zapowiedział tu T. Wąłek wykład z tematem bardzo ogólnie sformułowanym: „Dzieje starożytne”, ale już w roku następnym tematyka ulega sprecyzowaniu: „Wschód Starożytny i Grecy aż do Aleksandra Wielkiego”. Problematyka stosunków państw Wschodu z Grekami utrzymuje się na seminariach i wykładach Wąłka przez kilka lat a od 1929/1930 r. są to, pod różnymi tytułami, zawsze dzieje hellenizmu. Nadto wykładał w różnych latach: papirologię, numizmatykę, epigrafikę grecką i łacińską, wreszcie geografii historyczną. Podobne tematy pojawiają się też na seminariach i ćwiczeniach przez niego prowadzonych, cały czas widać wyraźny związek tematyki zajęć uniwersyteckich i własnych badań uczonego. Kilkakrotnie stwierdzić można, że zapowiedziane zajęcia w danym trymestrze nie odbyły się — śledzenie publikacji T. Wąłka wykazuje, że przyczyną każdorazowo był studyjny pobyt zagraniczny, zawsze owocujący publikacją jakiejś rozprawy. O stałych związkach Wąłka z nauką światową była już wyżej mowa.

Wspomniane już *Dzieje upadku monarchii macedońskiej* zapoczątkowują udział T. Wąłka w żywym wówczas nurcie badań i dyskusji nau-

---

<sup>12</sup> Protokół posiedzenia Komisji Historycznej Rady Profesorów Wydziału Filozoficznego. Archiwum UJ, sygn. WF II 145 (Katedra i seminarium historii starożytnej 1914 - 1939).

kowych: szło o zbadanie przyczyn upadku państw hellenistycznych w powiązaniu z polityką Rzymu. Wagę tej problematyki podkreślał Wałek wyraźnie, nawiązując do przytaczanych już wyżej myśli Meyera akcentującego rolę cywilizacji greckiej, cywilizacji polis w całych dziejach antycznych. W swoim głośnym artykule z 1925 r. o polityce rzymskiej wobec państw hellenistycznych pisał: „Parmi toutes les conquêtes romaines, celle de la Grèce et de l'Orient hellénistique occupe une place tout à fait à part. Car le monde hellénistique était, depuis les temps d'Alexandre, le monde civilisé par excellence”<sup>13</sup>.

Ten artykuł T. Wałka stanowi początek jego dyskusji z tezami i pracami Maurice'a Holleaux, dyskusji, którą właściwie podjął Wałek już w *Dziejach upadku monarchii macedońskiej*. W tej właśnie pracy stwierdził autor, że interwencja Rzymu w Illyrii w 228 r. p.n.e. była wymierzona przeciwko Macedonii, zapoczątkowała politykę wojenną Rzymu wobec tego państwa i stanowiła preludium do dziejów jego upadku.

Trzeba tu zauważyć, że w tej książce, podobnie jak i w innych pracach T. Wałka, wyraźny jest jego osobisty, pełen pasji sposób ujmowania problematyki, skłonność do wydawania zdecydowanych sądów, psychologizm, jednoznaczne, ostre oceny postaci z przeszłości. Wałek wskazując na rolę Rzymu stwierdza zarazem, że przyczyną podstawową upadku Macedonii była nieudolność jej dwóch ostatnich władców, piętnuje błędy Filipa V, niemal chce je poprawiać, formułuje zarzuty tak wobec niego, jak i wobec innych polityków greckich. Ten styl, szczególnie widoczny w późniejszych *Dziejach greckich*, dzisiaj czasem bawi, czasem irytuje — nikt tak nie pisze już prac historycznych, jest jednak świadectwem pasji badawczej autora i także jego śmiałości w formułowaniu tez i wniosków.

Spór z M. Holleaux nie dotyczył jednak oceny postaci ze sceny politycznej III w. p.n.e., lecz charakteru polityki rzymskiej. Krytykę Wałka wywołała praca Holleaux: *Rome, la Grèce et les monarchies hellénistiques au III<sup>e</sup> siècle* wydana w 1921 r. Jak słusznie zauważył później w swej odpowiedzi M. Holleaux, T. Wałek krytykował wszystkie jego tezy i ustalenia, także te zawarte w pracach dawniejszych, drukowanych na łamach różnych czasopism naukowych jeszcze przed I wojną. Z pewnym przekąsem stwierdził Holleaux, że jakoś nic z tego, co napisał, nie znalazło uznania w oczach „młodego i uczonego polskiego profesora”. Jak już wyżej wspomniano, podobne uwagi mieli i recenzenci pierwszej pracy T. Wałka — jego berlińskiej dysertacji. Widać tu wyraźnie cechę pisarstwa naukowego warszawskiego profesora — niechęć do ulegania autorytetom, krytycyzm wobec zastanych tez i poglądów, skłonność do polemiki i dą-

---

<sup>13</sup> *La politique romaine en Grèce et dans l'Orient hellénistique au III<sup>e</sup> siècle*, „Revue de Philologie”, XLIX, 1925, s. 28.

żenie do oryginalności sądów niezależnych od przyjętych w nauce poglądów.

Tezy M. Holleaux były w owym czasie też nowatorskie. Podkreślał to zresztą T. Wałek, choć raczej bez uznania, pisząc, że Holleaux zajmuje stanowisko zupełnie inne od wszystkich swych poprzedników niezależnie od wcześniejszych różnic w szczegółach. Otóż pogląd Holleaux sprowadzał się do tego, że, jego zdaniem, nie było żadnej określonej, konsekwentnej polityki Rzymu wobec państw hellenistycznych aż do początków II w. p.n.e., a udział republiki we wcześniejszych wydarzeniach na tym terenie był jedynie reakcją na przypadkowy splot okoliczności. Nie było to stanowisko do przyjęcia dla ucznia Edwarda Meyera. T. Wałek sformułował w sposób następujący podstawę metodologiczną swej argumentacji: „je crois fermement qu'en général ce sont les hommes et non les circonstances qui font l'histoire et que la volonté et l'intelligence sont plus fortes que le hasard le plus extraordinaire”. Wyłożył i uzasadnił swe stanowisko w dwóch rozprawach na łamach „Revue de Philologie”<sup>14</sup> i właściwie przyłączył się do sądów wcześniej wyrażanych w nauce, wedle których Rzym prowadził systematyczną politykę podboju wpierw Italii a potem świata śródziemnomorskiego. Swe poglądy T. Wałek formułował jednak w sposób wyraźniejszy i bardziej konsekwentny niż to czyniono przed nim, dążąc do zaprezentowania spójnej, logicznej, syntetycznej wizji stosunków Rzymu ze światem hellenistycznym.

Zdaniem T. Wałka senat rzymski już w III w. p.n.e. zakreślał dalekosiężne cele polityki zagranicznej, właśnie jego dalekowzroczność miała być przyczyną sukcesów Rzymu. Ekspedycję illyryjską uważał Wałek nie za posunięcie zmierzające do zwalczania piratów, lecz za pierwszy krok polityki świadomego podboju skierowanego w początkowej fazie na wybrzeża Morza Adriatyckiego. Działania te miałyby być wstępem do planowego podporządkowania terenów całej Grecji. W tłumaczeniu przyczyn i celów tej polityki rzymskiej widać znów wpływ poglądów Meyera na dziejową rolę cywilizacji greckiej. Wałek przyznawał bowiem, że trudno wyjaśnić dążenia Rzymu do podboju Grecji już w drugiej połowie III w. p.n.e. ówczesną sytuacją państwa rzymskiego i układem sił politycznych czy bieżącymi interesami Rzymu, uważał jednak, że ekspansji na te tereny wymagał prestiż republiki, która tylko w ten sposób mogła wkroczyć „dans le monde civilisé, c'est-à-dire dans le monde hellénistique”. Innymi słowy — a to już tylko interpretacja poglądów T. Wałka — Rzym chciał i musiał zająć się systematycznym podbojem Grecji i to odpowiednio wcześniej, w przeciwnym bowiem razie nie stałby się państwem cywilizowanym i nie spełniłby swej dziejowej misji, którą było przekazanie wartości cywilizacji greckiej.

---

<sup>14</sup> Ibidem oraz *La politique romaine en Grèce et dans l'Orient hellénistique au III<sup>e</sup> siècle*, II, „Revue de Philologie”, XLIX, 1925, s. 118 - 142.

Uznając za pewne, że w 229 r. p.n.e. Rzym rozpoczął systematyczny podbój świata hellenistycznego, starał się następnie Wałek wykazać, że polityka ta miała jeszcze wcześniejsze źródła. Początek dążeń zaborczych Rzymu widział już w 273 r. p.n.e., epokę od 228 r. nazwał „une période de préparation plus ou moins hereuse à l'expansion future de Rome dans le monde hellénistique”, a za przyczynę podbojów w II w. p.n.e. uznał zrodzony w poprzednim stuleciu „imperializm rzymski”.

Maurice Holleaux odpowiedział T. Wałkowi w dwóch artykułach opublikowanych w następnym roczniku „Revue de Philologie”<sup>15</sup>. Warto tu zwrócić uwagę na styl polemiki, dość podobny u obu autorów — przy wzajemnych komplementach i zapewnieniach o szacunku pojawiają się i ostre sformułowania, i uszczypliwe uwagi, i nawet z ubolewaniem wyrażane powątpiewania co do inteligencji przeciwnika. Holleaux nieco później sformułował swoje tezy w trzecim tomie *Cambridge Ancient History*, gdzie zdecydowanie odrzucił pogląd o istnieniu w III w. p.n.e. „imperialistycznej polityki Rzymu” na terenie świata hellenistycznego dodając nawet, że senat nie zdawał sobie w ogóle sprawy z możliwych konsekwencji interwencji w Illyrii.

Dzisiaj przyjęte są w nauce raczej poglądy Holleaux a dyskusja z Wałkiem i dwie cytowane wyżej prace tego ostatniego nie zawsze bywają choćby wspomniane w przypisach. Mimo to sądzę, że trzeba o nich pamiętać już choćby dlatego, że są świadectwem uczestnictwa nauki polskiej w stawianiu i rozwiązywaniu ważnych problemów badawczych a także dlatego, że prezentują uczonego o ogromnej pasji i zdecydowanego bronić swych koncepcji, badacza śmiało dążącego do ujęć i wniosków ogólnych, syntetycznych.

Z prac Tadeusza Wałka nad dziejami Grecji wyrosło jego wielkie dzieło — wspomniany już drugi tom *Wielkiej Historii Powszechnej* obejmujący *Dzieje greckie*. Co prawda piąty rozdział tego dzieła — *Epoka Peryklesa* — jest pióra Stanisława Witkowskiego, ale koncepcja całości niewątpliwie należy do Wałka. Przemawia za tym stwierdzeniem podkreślany słusznie przez M. Plezię fakt, że dzieło to jest przecież spóźnioną realizacją inicjatywy Komisji Filologicznej Akademii Umiejętności powziętej jeszcze w 1912 r., kiedy to na autora tomu poświęconego historii Grecji przewidywano właśnie Tadeusza Wałka<sup>16</sup>.

Znaczenia tego dzieła nie sposób przecenić, była to pierwsza polska próba syntezy dziejów Grecji, książka przed wojną znana i czytana, a następnie na długie lata uniwersytecki podręcznik, z którego uczyły się pokolenia historyków, filologów klasycznych i archeologów.

Tadeusz Wałek nie odszedł jednak zupełnie od swych zainteresowań archeologią i problematyką dziejów Starożytnego Wschodu, aczkolwiek

<sup>15</sup> Obecnie dostępne w M. Holleaux, *Etudes d'épigraphie et d'histoire grecques*, t. IV: *Rome, La Macédoine et L'Orient grec*. Première partie. Paris 1952 s. 26 - 75.

<sup>16</sup> Loc. cit.

stał się przede wszystkim historykiem Grecji. Zaslugę zorganizowania polskich wykopalisk w Egipcie trzeba w dużej mierze przypisać właśnie jemu.

Kazimierz Michałowski, pisząc w swych wspomnieniach o kształtowaniu się pomysłu organizacji polskiej ekspedycji do Egiptu zaznacza, że „plan ten powoli kształtował się w moich rozmowach z Tadeuszem Wałek-Czerneckim”<sup>17</sup>. Doświadczenia T. Wałka, jeszcze z okresu przed I wojną światową, musiały więc leż u podstaw planów K. Michałowskiego, który w 1934 r. został profesorem archeologii klasycznej na Uniwersytecie Warszawskim. To również T. Wałek był autorem pomysłu, że ekspedycję taką trzeba zorganizować we współpracy z Instytutem Francuskim Archeologii Orientalnej w Kairze<sup>18</sup>. Uniwersytet Warszawski wydelegował Wałka i Michałowskiego jesienią 1934 r. do Egiptu, by zorientowali się na miejscu w możliwości prowadzenia polskich badań wykopaliskowych<sup>19</sup>. Trzeba tu pamiętać, że Michałowski w tym okresie nie był specjalistą w zakresie archeologii Egiptu, zajmował się sztuką grecką i przy nawiązywaniu kontaktów na terenie Egiptu musiał liczyć na T. Wałka, który znał ten kraj, znał język arabski, miał przygotowanie także z egiptologii i rozeznanie w prowadzonych w Egipcie pracach. Dyrektorem wspomnianego Instytutu Francuskiego w Kairze był wówczas Pierre Jouguet, uczyony wielkiej miary, dobrze znany T. Wałkowi z okresu jego paryskich studiów i późniejszych kontaktów. Te związki Wałka z Jouguetem doprowadziły do zawarcia umowy między Uniwersytetem Warszawskim a Instytutem Francuskim Archeologii Orientalnej w Kairze, na mocy której miano prowadzić wspólne prace wykopaliskowe, dzieląc po połowie koszty. Ze strony francuskiej mieli uczestniczyć egiptolodzy, strona polska zobowiązała się wysłać specjalistę starożytności grecko-rzymskiej. Po powrocie z Egiptu T. Wałek wraz z K. Michałowskim przystąpił do zabiegów o fundusze na sfinansowanie polskiej części kosztów<sup>20</sup>. Z powodów niezrozumiałych w pierwszej polskiej ekspedycji wykopaliskowej, prowadzonej we współpracy z Francuzami w Edfu w 1937 r. (kierownikiem był B. Bruyère), Wałek udziału nie wziął. Z Kazimierzem Michałowskim pojechał filolog, Jerzy Manteuffel.

Jak już wspomniałem, problematyka dziejów politycznych hellenizmu i podbojów rzymskich dominowała prawie cały czas na zajęciach uniwersyteckich Wałka aż do 1938 r. Na rok akademicki 1938/1939 ogłosił on wykład zatytułowany „Rewolucja rzymska”. Jest to wyraźny zwrot uczonego ku nowej problematyce, kolejne świadectwo szerokości jego zainteresowań naukowych. Należał on bowiem do tej zawsze chyba nielicz-

---

<sup>17</sup> K. Michałowski, *Wspomnienia*, Warszawa 1986, s. 103.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 104.

<sup>19</sup> K. Michałowski, *Organizacja badań archeologicznych Bliskiego Wschodu w Uniwersytecie J. Piłsudskiego*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury”, R. IV, 1935, s. 121.

<sup>20</sup> K. Michałowski, *Wspomnienia*, s. 154.

nej grupy badaczy, którym obca jest wąska specjalizacja i którzy dysponują erudycją i przygotowaniem warsztatowym umożliwiającym podejmowanie badań z całości uprawianej dziedziny. Rzecz to szczególnie godna podziwu dziś, gdy rzadko zdarzają się uczeni poruszający się z równą swobodą na polu dziejów i Grecji, i Rzymu.

Nie zdążył już T. Wałek ogłosić większych studiów z historii Rzymu, aczkolwiek i tu należy odnotować kilka istotnych pozycji, przede wszystkim jednak jego dorobek z drugiej połowy lat trzydziestych świadczy o zainteresowaniach problematyką gospodarczą — i to w odniesieniu do całości dziejów starożytnych.

Opublikowana w 1934 r. w „Przeglądzie Historycznym” rozprawa *Ludność Attyki w V i IV wieku przed Chr.* wiąże się z referatem T. Wałka o metodach statystycznych w badaniach populacji starożytnych wygłoszonym na VII Międzynarodowym Kongresie Nauk Historycznych w Warszawie. Znowż można dziś powiedzieć, że ani obliczenia Wałka, ani jego założenia metodologiczne nie ostały się próbie czasu. Nie w tym jednak rzecz. Gdy Wałek przystępował do badań nad demografią historyczną, stawał wobec zagadnień nowych, nie opracowanych, a przy tym pierwszej wagi. Niemal równocześnie z rozprawą T. Wałka ukazała się praca angielskiego uczonego, Arnolda Gomme'a, *The Population of Athens in the Fifth and Fourth Centuries B.C.* (1933). Problematyka stosunków ludnościowych na terenie Grecji, a zresztą w ogóle całego świata starożytnego, jest do dziś przedmiotem badań i dyskusji dalekich od rozstrzygnięcia. Praca T. Wałka wyrosła z polemiki z Belochem, jest w wielu punktach krytyką tez i ustaleń tego ostatniego. Znowż więc trzeba podkreślić, że podobnie jak w wypadku swego sporu z Holleaux, tak i tu Wałek śmiało podejmował ważne i trudne problemy, atakując uznane autorytety, formułując własne stanowisko wbrew przyjętym sądom. Przypomnieć też wypada, że tezy Belocha i ustalone przez niego wielkości podległy i potem ostrej krytyce przez wielu uczonych, dziś mają tak przeciwników, jak i zwolenników, a bardzo się z sobą różniące obliczenia ludności Attyki V/IV w. p.n.e. są bronione oraz atakowane z równą energią i kategorycznością, jak czynił to Wałek, który pierwszy w nauce polskiej podjął ten temat badań. Potrafił to dostrzec tak wybitny umysł, jak Stefan Czarnowski, który pisząc o VII Kongresie Nauk Historycznych zaliczył referat T. Wałka do najważniejszych wydarzeń naukowych na obradach sekcji demografii historycznej<sup>21</sup>.

Wyżej już wspominałem, jak żywo reagował T. Wałek na zagadnienia współczesne, o czym najlepiej świadczy i problematyka podjęta w rozprawie *Państwowość i niepodległość*, i przede wszystkim jego działalność w okresie Wielkiej Wojny. Jako ideowy piłsudczyk był aktywnym dzia-

---

<sup>21</sup> S. Czarnowski, *VII Zjazd Międzynarodowy Nauk Historycznych w Warszawie*, [w:] *Dzieła*, t. V, Warszawa 1956, s. 71.

łaczem Związku Naprawy Rzeczypospolitej, nie mógł też pozostać obojętny wobec kwestii nowej ustawy o szkołach akademickich, przygotowywanej od lata 1932 r. Brał udział w pracach przygotowawczych jako członek zespołu rzeczoznawców powołanego przez sejmową Komisję Oświatową i jeszcze wcześniej, w listopadzie 1932 r., wypowiadał się w tej sprawie na forum Państwowej Rady Oświecenia Publicznego. Wałek z pełnym przekonaniem popierał projekt rządowy, czemu dał wyraz także w wydanej w 1933 r. broszurze *Sprawa szkół akademickich*. Najłatwiej dziś jest twierdzić, że jego postawa (za którą zapłacił pobiciem przez bojówki młodzieży endeckiej na dziedzińcu Uniwersytetu 6 lutego 1933 r.) wynikała właśnie z powiązań z obozem rządowym. Taka ocena byłaby jednak krzywdząca i powierzchowna, sprzeciwiający się doktoratowi honoris causa dla ministra Józefa Becka, potrafił Wałek nieraz dać dowody niezależności i nonkonformizmu. Opowiadając się za ustawą ograniczającą samorządność szkół wyższych występował on, w swoim najgłębszym przekonaniu, przeciw nurtom skrajnie prawicowym i w swej broszurze przestrzegał przed „panowaniem bojówek endeckich”. Warto tu podkreślić, że przecież Stefan Czarnowski, którego trudno podejrzewać o szczególne sympatie dla obozu sanacji, w 1936 r. dopuszczał możliwość wejścia policji na teren Uniwersytetu mówiąc: „Ani społeczeństwo, ani władze nie będą mogły długo tolerować stanu, w którym autonomia szkół wyższych jest gwarancją bezkarności dla autorów burd i krwawych bijatyk”<sup>22</sup>. O postawie moralno-politycznej Tadeusza Wałka-Czerneckiego dobrze świadczy fakt, że był on w gorących latach trzydziestych kuratorem z ramienia władz uniwersyteckich Żydowskiego Akademickiego Stowarzyszenia Sportowego, o jego także i fizycznej odwadze mówią wspomnienia dawnych uczestników jego seminariów, którzy dobrze pamiętają, jak w czasie osławionych „dni bez Żydów” profesor osobiście przeprowadzał przez pikiety endeckie swych studentów pochodzenia żydowskiego, a gdy mu się to nie udawało, odwoływał zajęcia ze względu na nieobecność tych właśnie uczestników.

W wypadku profesora Tadeusza Wałka-Czerneckiego trudno mówić o „szkole” czy o grupie uczniów skupionych wokół mistrza. Z jego uczniów w ścisłym tego słowa znaczeniu pozycję w nauce zyskał jedynie Franciszek Sokołowski, znany epigrafik, wydawca niezastąpionych i podstawowych dziś zbiorów *Lois sacrées des cités grecques*. W seminariach T. Wałka uczestniczyli jednak studenci związani z osobą drugiego warszawskiego starożytnika, Zdzisława Zmigrydera-Konopki, którego niezwykła osobowość wpłynęła na ukształtowanie całej grupy bliskich i związanych ze sobą uczniów. Ale właśnie ten uczony (który wyszedł z filologii klasycznej, doktorat robił w 1925 r. u Gustawa Przychockiego) w zachowanej

---

<sup>22</sup> S. Czarnowski, *Dzieła*, t. V, s. 61 - 62 (*Wywiad z profesorem Czarnowskim*, „Dziennik Popularny”, 1936, nr 35, s. 3).



szczęśliwie „autobiografii naukowej” uważał T. Wałka za jednego ze swych mistrzów, podkreślał bliskie z nim związki i wyliczał prace, które powstawały „pod ścisłym kierownictwem profesora Wałka-Czerneckiego”. W seminariach T. Wałka brali udział uczniowie Zmigrydera a także inni starożytnicy warszawscy, trudno sobie wyobrazić późniejsze dzieje historii starożytnej na Uniwersytecie Warszawskim bez udziału tych przedwojennych uczniów T. Wałka. Przez to właśnie seminarium przeszła Iza Biezuńska-Małowist, twórczyni powojennego ośrodka historii starożytnej na UW, długoletni kierownik Katedry a następnie Zakładu Historii Starożytnej, na tym seminarium studiowała historię starożytną Maria Ludwika Bernhard, znany archeolog.

Ogłaszane w latach trzydziestych rozprawy z zakresu demografii społeczeństw antycznych pozostawały zapewne w związku z pracą T. Wałka nad dziejami gospodarczymi starożytności. Rękopis wielkiego dzieła obejmującego całość świata starożytnego (Wschód, Grecja, Rzym) był gotów w 1937 r. i został złożony w wydawnictwie. Ta praca Wałka nie zdążyła już ukazać się przed wybuchem wojny i autor nigdy nie widział wydrukowanego tekstu. Zabiegi jego uczniów, Izy Biezuńskiej i księdza Franciszka Sokołowskiego, umożliwiły jednak po wojnie ściągnięcie rękopisu z lwowskiego Ossolineum i wydanie go w Warszawie. Dwutomowa *Historia gospodarcza świata starożytnego* ukazała się w „Bibliotece Meandry” w 1948 r., niedługo przed śmiercią autora.

Gdy dziś czyta się tę książkę, trzeba pamiętać, że była ona pisana ponad pół wieku temu, stąd jej uderzający modernizm zgodny zresztą z poglądami Edwarda Meyera a obecny też w dziełach Rostovtzeva. W momencie pisania była to rzecz na poziomie międzynarodowej nauki ówczesnej, wyjątkowa zupełnie w piśmiennictwie polskim i zarazem jedna z niewielu takich prac w nauce w ogóle. Trzeba tu też przypomnieć, że problematyka gospodarcza w owych czasach z trudem znajdowała uznanie w środowisku naukowym polskiej humanistyki. W historiografii innych epok przeważały, podobnie jak i w wypadku dziejów starożytnych, zagadnienia polityczne i ustrojowe. Prace Bujaka czy Rutkowskiego stopniowo otwierały drogę nowym prądom i zainteresowaniom. Właśnie T. Wałek — i w zasadzie tylko on w owych czasach, gdy idzie o historię starożytną — potrafił docenić ten nowy nurt badań i samemu podjąć tę problematykę. Znow więc widać tu ten sam rys jego osobowości jako badacza, zauważalny już na etapie jego berlińskiej dysertacji — zdolność do dostrzegania nowej tematyki, do samodzielnych ujęć, skłonność do podejmowania tematów mało znanych i mało badanych. Nie był to badacz poruszający się utartymi szlakami.

We wrześniu 1939 r. T. Wałek opuścił Warszawę i wraz ze swym przyjacielem, wojewodą Michałem Grażyńskim, przekroczył w Zaleszczykach granicę rumuńską a w październiku przybył do Francji. Przypuszczam, że już wtedy musiały pojawić się pierwsze objawy strasznej cho-

roby, które były przyczyną, że w odróżnieniu od czasów I wojny światowej nie stał się aktywnym działaczem politycznym. Kierujący Instytutem Francuskim w Kairze Pierre Jouguet ściągnął go do Egiptu, stwarzając uczonemu warunki do pracy naukowej w Instytucie. T. Wałek podjął tu znowu badania nad zagadnieniami demograficznymi i opublikował jeszcze studium na temat stosunków ludnościowych w Egipcie w okresie saickim, które ukazało się w 1940 r. w biuletynie Instytutu. Niepewna sytuacja Egiptu od czasu pierwszych ataków włoskich w czerwcu 1940 r. i potem zagrożenie inwazją niemiecką spowodowały, że opuścił Egipt i w 1941 r. znalazł się w Rodezji praktycznie bez środków do życia i bez możliwości pracy naukowej. W grudniu 1943 r. przyjął zaproszenie Uniwersytetu w Johannesburgu (RPA), gdzie prowadził zleczone wykłady z historii starożytnej do maja 1944 r. Pomoc finansowa środowisk emigracyjnych w Londynie umożliwiła mu powrót do Egiptu w 1945 r. Ciężko chory wyjechał do Anglii, zmarł w wyniku nieuleczalnej choroby w Brighton 25 grudnia 1949 r.

#### NOTA BIBLIOGRAFICZNA

- Die delphische Amphiktyonie in der Zeit der aitolischen Herrschaft*, Berlin 1911, ss. 187.
- Inscription inédite de Delphes. Traité d'alliance entre les Etoliens et les Béotiens*. „Revue de Philologie”, XXXVII, 1913, s. 262 - 270.
- Ein aitolisch-akarnanisches Bündnis aus dem III. Jahrhundert*, „Klio” 1914.
- Państwowość i niepodległość*, Kraków 1918, ss. 98.
- Dzieje upadku monarchii macedońskiej*, Kraków 1924, ss. 350.
- Nouveaux archontes athéniens du III<sup>e</sup> siècle*, „Revue de Philologie”, XLVIII, 1924, s. 5 - 30.
- Les opérations navales pendant la guerre lamiaque*, „Revue de Philologie”, XLVIII, 1924, s. 23 - 30.
- La politique romaine en Grèce et dans l'Orient hellénistique au III<sup>e</sup> siècle*, „Revue de Philologie”, XLIX, 1925, s. 28 - 54.
- La politique romaine en Grèce et dans l'Orient hellénistique au III<sup>e</sup> siècle*, II, „Revue de Philologie”, XLIX, 1925, s. 118 - 142.
- Naród, narodowość, ojczyzna w starożytności*, „Przegląd Historyczny”, XXVI, 1926 - 1927, s. 151 - 181.
- Les origines de la seconde guerre de Macédoine*, „Eos”, XXXI, 1928, s. 369 - 404.
- La chronologie de la première guerre de Macédoine*, „Revue de Philologie”, LIV, 1928, s. 5 - 24.
- Historia ustrojowa grecka. Przegląd literatury 1919 - 1929*, „Przegląd Historyczny”, XXVIII, 1929, s. 288 - 310.
- Le rôle de la nationalité dans l'histoire de l'antiquité*, „The Bulletin of the International Committee of Historical Sciences”, 1929, s. 303 - 320.
- Les partis politiques dans l'antiquité et dans les temps modernes. Une comparaison*, „Eos”, XXXII, 1929, s. 199 - 214.
- Próba charakterystyki demokracji greckiej*, „Przegląd Historyczny”, XXIX, 1930, s. 76 - 109.
- Wartości kulturalne państwowości greckiej*, Warszawa 1932, ss. 32.

*Sur les méthodes de la statistique des populations anciennes*, [w:] La Pologne au VII<sup>e</sup> Congrès International des Sciences Historiques, Varsovie 1933, s. 1 - 29.

*Sprawa szkół akademickich*, Warszawa 1933, ss. 47.

*Dzieje greckie* (wraz ze Stanisławem Witkowskim). *Wielka Historia Powszechna*. Wydawnictwo zbiorowe ilustrowane, Warszawa 1934, ss. 1111.

*Ludność Attyki w V i IV wieku przed Chr.*, „Przegląd Historyczny”, XXX, 1934, s. 243 - 281.

*Istota i znaczenie dziejowe dyktatury i cezaryzmu*, [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17 - 20 września 1935*, t. I, *Referaty*, Lwów 1935, s. 481 - 496.

*Dochód skarbu rzymskiego z prowincji w I wieku przed Chr.*, „Przegląd Historyczny”, XXXV, 1939, s. 129 - 142.

*La population de l'Égypte à l'époque saïte*, „Bull. de l'Institut de l'Égypte”, XXIII, s. 37 - 62.

*Historia gospodarcza świata starożytnego*, t. I: *Wschód*, ss. 223; t. II: *Grecja — Rzym*, ss. 358, Warszawa 1948.